

Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Mt.11:28

Ewangelia dla Ciebie

Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają, wszystkich wzywających Go szczerze. (Ps 145:18 BT)



Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz, Lub syn człowieczy, że go nawiedzasz? Ps. 8:4

www.daniel2010.eu

Kim jestem?

Kim jestem? Jest to pytanie, które powinno być przed tobą. Zapytaj samego siebie: Kim jestem? Czy mam prawdziwą tożsamość?

Przeciętny człowiek na naszym świecie nie zna swojej tożsamości. Nie wie skąd przyszedł i dokąd idzie. Przeciętny człowiek nie ma pewności, że jest stworzeniem Bożym i że od Boga wyszedł. Nie ma też pewności, że do Boga odchodzi.

Są różne teorie odnośnie pochodzenia człowieka. Jedną z głośniejszych jest ewolucja. Jest to tylko teoria – nie udowodniona. Nie ma ona żadnej podstawy. My mamy całkowitą pewność, że człowiek został stworzony przez Pana Boga. Człowiek nie doszedł do dzisiejszego stanu przez etapy biologiczne. Człowiek został stworzony przez Pana Boga. Nasi rodzice, pierwsi rodzice, tj. Adam i Ewa, nigdy nie byli dziećmi. Czytamy w 1 Księdze Mojżeszowej, 2:7: „Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą”. Bądź pewny, że nie pochodzisz od ryby czy małpy, lecz jesteś pięknym stworzeniem Bożym. On nas stworzył na swoje wyobrażenie i podobieństwo.

Bóg rzekł do naszych pierwszych rodziców: „Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię”. Dzisiaj ziemia jest napełniona ludźmi, którzy narodzili się z Adama i Ewy. Bądź pewny, że Kain i Abel, pierwsze dzieci Ada-

ma i Ewy, w tenże sam sposób narodzili się na świat, jak ja i ty.

Czytamy w 13 rozdziale Ewangelii według Jana. W 3 wersecie jest powiedziane o Panu Jezusie: „Wiedząc, iż Ojciec wszystko dał mu w ręce i że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi”. Pan Jezus miał zupełną pewność, że wyszedł od Boga i do Boga odchodzi.

Pan Jezus narodził się na ten świat z niewiasty, tj. z Marii, jako stuprocentowy człowiek, podobny we wszystkim do nas, prócz grzechu. Pan Jezus narodził się bez grzechu. Ojcem Pana Jezusa był sam Pan Bóg.

Pan Jezus powiedział, że On od Boga wyszedł. Czy my możemy powiedzieć inaczej? Nie możemy. My wszyscy od Boga wyszliśmy. Pan Bóg jest początkiem naszym. Nie żadna niska forma. Błogosławiony człowiek, który wierzy, że Bóg jest Stworzycielem jego. Człowiek taki posiada tożsamość. Wie, kim on jest. I to jest wielkie błogosławieństwo – wiedzieć: kim jestem. Mieć zupełną pewność, że jestem stworzeniem Bożym.

Pan Bóg w wielkiej miłości swojej dał nam swoje Słowo, Biblię świętą, która zawiera Stary Testament i Nowy Testament. Przez czytanie i studiowanie Biblii świętej poznamy jej zawartość. W pierwszej księdze Biblii zapisane są początki wszystkiego stworzenia Bożego. Tam czytamy o początkach człowieka, również o jego upadku przez nieposłuszeństwo Bogu. W księdze tej czytamy o Bożej obietnicy odkupienia od grzechów naszych w Jezusie Chrystusie itd.

Czytając Biblię poznasz siebie. Będziesz wiedzieć, kim jesteś. Otrzymasz tożsamość. Na każdej kartce Biblii będziesz czytać i widzieć Pana Jezusa i odkupienie, które On nam sprawił przez swoją świętą przelaną krew.

Pan Jezus powiedział, a zapisane jest to w 8 rozdziale Ew. wg Jana: „Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota”.

Dlaczego tak dużo ludzi chodzi w ciemności duchowej? Czy nie dlatego, że nie znają Słowa Bożego, które wydaje dla nas świadectwo o Panu Jezusie, który jest światłością oświecającą każdego człowieka, który rodzi się na świat? A szczególnie tego, który naśladuje Go. Pan Jezus powiedział: „Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota”.

Ta światłość żywota jest twoją koniecznością. Bez światłości Pana Jezusa nie ma żywota. W światłości Pana Jezusa jest życie. Mając światłość Pana Jezusa nigdy nie będziesz błądzić po pustkowiu, lecz będziesz szedł drogą prostą i świętą, którą jest dla nas Jezus, bo On powiedział: „Ja jestem droga, prawda i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”.

Nie wystarczy wiedzieć tylko, że od Boga wyszliśmy, że On jest naszym Stworzycielem. Pan Jezus powiedział, że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi. On przyszedł na ten świat w jednym tylko celu, a to jest, żeby pojednać człowieka z Bogiem, to znaczy, żeby pojednać ciebie i mnie z Panem Bogiem, od którego odłączyły nas nasze grzechy, i przyprowadzić nas z powrotem do Jego cudownej obecności.

Dlatego też Pan Jezus musiał zapłacić cenę za nas. On zapłacił mój i twój dług, dług moich i twoich grzechów. My sami nie mogliśmy zapłacić za nasze grzechy. Zapłacić mógł tylko Pan Jezus, który był bez grzechu, który był sprawiedliwy i święty.

Jeśli przyjmiesz Go wiarą do serca swego jako swojego osobistego Zbawiciela, On dla ciebie będzie, albo stanie się sprawiedliwością i odkupieniem, i pojednaniem

z Panem Bogiem. On ci da świadectwo do serca twego, że jesteś Jego własnością, że jesteś dzieckiem Bożym. Dopiero wtedy będziesz miał świadectwo sam w sobie, że idziesz z powrotem do Boga, od którego wyszedłeś. Wtedy będziesz mógł powiedzieć i wyznać tak, jak powiedział Pan Jezus, że „od Boga wyszedłem i do Boga idę”. Nie będziesz tajemnicą dla samego siebie, lecz będziesz miał zupełną tożsamość. Będziesz wiedział kim jesteś. Czy nie chcesz mieć tej całkowitej pewności twojej prawdziwej tożsamości? Na pewno chcesz. O, na pewno chcesz, jeśli jesteś mądrym człowiekiem.

Możesz mieć tę pewność jeszcze dzisiaj. Tak, od ciebie to zależy. Zaproś Pana Jezusa do serca swego. On stoi tak blisko ciebie. On stoi u drzwi serca twego i kołaczę, i mówi do ciebie: „Otwórz serce twoje dla Mnie, a Ja wejdę w nie i mieszkanie w nim uczynię”. Od ciebie to zależy.

Pan Jezus nie włamie się. Decyzja jest twoja. Jeśli otworzysz serce twoje przed Nim i zaprosisz Go do serca swego, On mieszkanie w nim uczyni. On uszczęśliwi nie tylko w tym życiu, lecz już na wieki wieczne.

Zwróć się do Niego w modlitwie, prosto do Pana Jezusa, bez żadnego innego pośrednika. Pan Jezus jest jedynym pośrednikiem, jedynym adwokatem, który stoi między Bogiem a człowiekiem. Jeśli obierzesz innego pośrednika, nigdy przez niego do Boga nie przyjdiesz. Pan Bóg ustanowił Jezusa jako pośrednika między grzesznym człowiekiem a sobą.

Powiedz teraz te słowa do Pana Jezusa: *„Panie Jezu, ja wierzę, że przyszedłeś od Boga, jedyny Syn Boży, ażeby zbawić mnie od grzechów moich, uczynić mnie dzieckiem Bożym, dać dla mnie tożsamość, zupełną pewność pójścia z powrotem do Ojca, od którego wyszedłem. Obmyj grzechy moje swoją świętą krwią, którą przelałeś na krzyżu Golgoty. Panie Jezu, ja wierzę, że krew Twoja obmywa moje grzechy, które popełniłem w życiu moim. ZamieszkaJ w sercu moim, bądź moim Panem i Królem, bądź Panem mego życia. prowadź mnie do Ojca mego Niebieskiego. Amen”*.

Łaska Boża jest niezastużonym przywilejem u Boga. Człowiek zbawiony jest z łaski Bożej i z Jego dobroci. Na tę dobroć, na tę łaskę Bożą nie możesz zasłużyć. Dlatego przyjąć musisz zbawienie w Jezusie Chrystusie z łaski Bożej przez wiarę, wyłącznie przez wiarę. Jeśli modliłeś się tą modlitwą do Pana Jezusa ze szczerego i całego serca – On wysłuchał ciebie.

Droga duszo. Jeśli ty jesteś grzeszną duszą – ty nie możesz przecież wysłużyć zbawienia. Zbawienie jest od Boga. Pan Bóg zbawia człowieka. Człowiek sam siebie nie może zbawić nawet przez najlepszy uczynek. Dlatego nie próbuj samego siebie zbawić długimi modlitwami itp.

Zbawienie jest z łaski Bożej. Wierz w to mocno. Szukaj społeczności z innymi prawdziwymi chrześcijanami, którzy są nowym stworzeniem w Chrystusie Jezusie, którzy wyznają Pana Jezusa jako swego Zbawiciela. Łącz się z nimi. Chwal Pana Boga w Duchu Świętym i prawdzie razem z ludem Bożym.

Wiem, że Pismo Święte dla wielu jest zupełnie obcą księgą, a jednak jest to księga dana dla człowieka od Boga, którą powinno się nabyć za wszelką cenę i studiować, albowiem w niej jest życie wieczne. Są to słowa Boże, zapisane przez proroków i apostołów Pana Jezusa Chrystusa. I jeśli nie znasz Pisma Świętego, nie możesz nawet nazwać siebie chrześcijaninem. Samego siebie oszukujesz tylko.

Niech Cię Pan Bóg błogosławi.

Bronowicki Tadeusz

Praktyczne przyjęcie zbawienia

Będziemy mówić tu o zbawieniu i o przyjęciu zbawienia, które zostało nam przygotowane. W ten sposób mamy do czynienia z subiektywną stroną zbawienia. Jak mogą nam pomóc fakty o zbawieniu, jeśli sami jego nie doświadczyliśmy? Jak możemy przeżyć to zbawienie?

1. Nawrócenie do Boga.

W Starym Testamencie ponad 1000 razy spotykamy słowo „nawrócenie”. Tym słowem wyraża się myśl o powrocie lub zawróceniu do Boga. Dosłownie ono oznacza „powrót do punktu wyjścia” (Iz.31: 6). Pełna treść tego pojęcia staje się wyraźna w słowach: „Nawróciliście się od bałwanów do Boga...” (1Tes.1:9). Nawrócenie oznacza oddzielenie i przyłączenie. Zasadnicze słowo spotyka się między innymi tylko dwa razy w Nowym Testamencie – w Dz.15:3 i Hbr.6:1. Nawrócenie składa się z upamiętania, oddzielenia i zawrócenia, wiary i połączenia z Bogiem.

W momencie nawrócenia nasze duchowe życie dopiero rozpoczyna się.

1. Upamiętanie.

a) *Ważność pokuty.*

- upamiętanie jest nakazem Bożym dla wszystkich ludzi (Dz.17:30).
- upamiętanie jest wezwaniem proroków w Starym Testamencie. Prorocy wykorzystują też inne wyrażenia (Jr.8:6).
- upamiętanie jest tematem Jana Chrzciciela (Mt.3:2) i Jezusa Chrystusa (Mt.4:17).
- upamiętanie jest poleceniem, danym przez Jezusa Chrystusa uczniom, których posyłał do głoszenia (Mk.6:12) z nakazem misyjnym (Łk.24:47); uczniowie byli posłuszni i zwiastowali upamiętanie (Dz.2:38).
- upamiętanie jest przyczyną radości w niebie (Łk.15:7,10).

b) *W jaki sposób następuje upamiętanie?*

Człowiek, który widzi siebie w Bożym świetle i który daje temu światłu dojście do swego życia, całą swoją osobą dokonuje upamiętania. Grzesznik ma świadomość swojego grzechu, swojej winy przed Bogiem i ludźmi. Ma świadomość swojego zatracenia i konieczności odrodzenia (Łk. 15:17-19).

Upamiętanie przeszywa umysł, ale to za mało. Upamiętanie musi przeniknąć do uczuć i zmysłów.

Człowiek, który osiągnął tę świadomość, doznaje i odczuwa skrucę (Mt.21:29-30; 2Kor.7:9). Jeśli umysł i uczucia są przesiąknięte skrucą oraz poczuciem żalu, to nawet ciało może odczuwać ból z tego powodu (Ps.32:3-4). Prawdziwe upamiętanie powinno zawładnąć wolą. Upamiętanie wychodzące z woli można nazwać kulminacyjnym punktem lub przełomem. Bez tego nie może nastąpić odwrócenie się od grzechu i od starej natury. Tylko tak możliwe jest pełne oddanie się Bogu. Upamiętanie pochodzące z woli obejmuje trzy kierunki:

Po pierwsze – świadomość grzechu (Ps.38:19; Łk15:21).

Po drugie – odwrócenie się od grzechu (Iz.55:7; Prz.28:13).

Po trzecie – nawrócenie się do Boga. Czytamy: „Upamiętajcie się i...” (Dz.2:38); „Upamiętaj się , i...” (Ob.2:5). Już Jan Chrzciciel wzywał: „Wydawajcie więc owoce godne upamiętania” (Łk.3:8).

Dla ilustracji przytoczę mały następujący przykład. Dziecko, któremu mama zabroniła brać cukierki, stoi przed nią. Ma ona świadomość, że jednak wzięło ono jeden cukierek. Mama prosi dziecko, żeby wypłuło ten cukierek. W odpowiedzi słyszy: „O, nie, on jest taki słodki”. Człowiek, który jest przywiązany, np. do alkoholu, nie może upamiętać się i pozostawić go. Można przytoczyć tu jeszcze wiele przykładów.

c) Środek doprowadzający do upamiętania.

Z Bożego punktu widzenia upamiętanie jest darem (Dz.11:18; 5:31). Z ludzkiej strony – upamiętanie następuje w pierwszej kolejności przez Słowo Boże (Mt.12:41). „A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi” (Dz.2:37 por. Łk.16:30-31). Upamiętanie wyzwała się też przez dobroć Bożą (Rz.2:4), przez karę Bożą (Hbr.12:6; 10:11), przez braterskie napominanie (2Tm.2:25), albo przez szczególne spotkanie z Panem (Job.42:5-6; Dz.9:5).

d) Różne rodzaje upamiętania.

W Piśmie znajdujemy upamiętania: po pierwsze, pojedynczych osób – niewierzących – dla których upamiętanie jest pierwszym koniecznym krokiem na drodze do wiary, a także upamiętanie wierzących, którzy drogą upamiętania odnawiają swój stosunek z Panem. Dalej – znajdujemy upamiętanie całych zborów (1Kor.5:2-13). Przypomnijmy też listy do zborów w Ob.2 i 3 rozdział, w których Pan wzywa do upamiętania.

Szczególnie chcę wskazać na upamiętanie ludu izraelskiego, które dokona się w dniu przyjścia Jezusa Chrystusa (Za. 12:10; Rz.11:26). Żyjąca w tym czasie resztką ludu będzie doprowadzona przez działanie Ducha Bożego do upamiętania.

Jednocześnie Pismo uprzedza nas o tym, że istnieje fałszywe upamiętanie, jak, np. w życiu Saula (1Sm.15:30). W tym przypadku upamiętanie było początkiem pychy. Niekiedy może ono być smutkiem z powodu grzechu, jak w życiu Judasza (Mt. 27:3). Fałszywe upamiętanie zawsze ma miejsce tam, gdzie celem nie jest Bóg, lecz moralne „ja”.

Prawdziwe upamiętanie zawsze ma w następstwie wiarę. Następnym krokiem po upamiętaniu jest powrót do Boga. Upamiętanie nigdy nie jest końcem, lecz zawsze początkiem. Prawdziwe upamiętanie prowadzi do wiary i uczynków (Sdz.10:16; Łk.19:8; Ob.2:5).

Prawdziwe upamiętanie nie ma za cel czynienie grzechów, ale odwrotnie. Prawdziwe upamiętanie to zajmowana pozycja, postawa, a nie tylko działanie. Nie czynimy upamiętania od czasu do czasu, lecz jesteśmy gotowi w każdym czasie pokutować według pobudzenia Ducha Świętego.

Prawdziwe upamiętanie zawsze jest zwycięstwem Pana w życiu człowieka i po większa chwałę Bożą. Przyznanie się do grzechu i grzeszności nigdy nie czyni nas

gorszymi niż jesteśmy. Będąc gotowi do szczerego upamiętania, wysławiamy naszego Pana.

2. Wiara.

Wiara jest drugą połową nawrócenia, czyli powrotu do Boga. „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu” (Hbr.11:6).

a) *Co to jest wiara?*

Wiara nie jest naturalną zdolnością. Naturalnymi zdolnościami są: pięć zmysłów naszego ciała i trzy funkcje naszej duszy. Wiara nie wchodzi do tej liczby. Wiara jest funkcją serca i dlatego w Biblii czytamy: „Jeśli wierzysz z całego serca...” (Dz.8:37).

Za pomocą funkcji naszego ciała i duszy poruszamy się w widzialnym świecie. Ale nasza wiara zdolna jest żyć w świecie niewidzialnym, w świecie Bożym. „A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy” (Hbr.11:1).

Wiara nie jest pojęciem abstrakcyjnym, lecz żywą i pozytywną więzią z osobą – z Bogiem. Hebrajskie słowo „wiara” zawiera znaczenie: „opierać się”, „oprzeć się na kimś”, „polegać na czyimś słowie”. W tym znaczeniu słowo „wiara” użyte zostało w związku z ojcem wiary Abrahamem (1M. 15:6). Tu spotyka się to słowo pierwszy raz. Abraham uwierzył Panu. Słowo, na którym opierał się starotestamentowy wierzący, stało się ciałem. Wiara w Nowym Testamencie oznacza zaufanie osobie Jezusa Chrystusa i poleganie na dokonanych przez Niego czynach. Wiara ufa dokonaniu dzieła Chrystusa i osobiście je przyjmuje. Wiara niczego nie czyni, ona przyjmuje to, co zostało już dokonane i uczynione.

Ten akt spotykamy w formie różnych obrazów, np. w Ewangelii według Jana:

- | | |
|---------------|---------|
| – przyjmować | – 1:12; |
| – pić | – 4:14; |
| – przychodzić | – 6:37; |
| – jeść | – 6:54; |
| – naśladować | – 8:12; |
| – wchodzić | – 10:9. |

b) *W jaki sposób następuje wiara?*

Wiara jest dziełem Trójjedynego Boga: dziełem Ojca (j.6:29), dziełem Syna (Hbr. 12:2) i owocem Ducha Świętego (Ga.5:22 BG).

Nieprawidłowe jest twierdzenie, że za moją wiarę odpowiada Bóg. Wiara jest pozytywną odpowiedzią Boga.

Wiara jest pozytywną reakcją człowieka, naszym „tak” na Bożą akcję. W akcji Bóg zwraca się do mnie przez swoje Słowo. Tym samym jest jasne, że wiara bierze początek z woli człowieka.

Myślenie lub odczuwanie nigdy nie może być wiarą. Oznacza to, że niewiara nie pochodzi z umysłu, lecz z serca i z woli człowieka (Ps.14:1).

Bóg działa przez swoje Słowo. Jest ono żywe i aktywne (Hbr.4:12). Odpowiedzią człowieka na Słowo Boże jest „tak”, co oznacza wiarę lub „nie”, tj. niewiarę (Rz.10:17).

c) *Co dokonuje wiara?*

Wiara daje nam dostęp do dóbr duchowych, które są nam obiecane. Najlepiej można to wyjaśnić przykładem z Księgi Jozuego. Bóg powiedział w swoim Słowie, że ziemia Kanaanu dana jest ludowi izraelskiemu, ale lud musiał zdobyć tę ziemię i dopiero wtedy ona rzeczywiście należała do niego. Dopiero wtedy lud mógł mieszkać tam. Tak więc kolejność jest taka: Słowo Boże, wiara i doświadczenie. Tej kolejności nie wolno zmieniać. Proszę prześledzić na przykładzie zdobycia Jerycha (Joz.6) te ważne zasady naszego życia w wierze.

Powiedzieliśmy, że wiara prowadzi do posiadania. Wyrażając się słowami z Ewangelii według Jana, „wierzący ma...”, możemy powrócić do tych wersetów, które już przeczytaliśmy. Co posiada ten, kto wierzy? Proszę zebrać te prawdy z następujących miejsc: J.1:12; 3:16; 4:14; 7:38; 8:12; 10:9. Te bogactwo przyjmujemy wiarą.

Wiara nie tylko doprowadza do posiadania duchowych dóbr, prowadzi ona też do dobrych uczynków. Wiara bez uczynków jest martwa. Wiara powinna być działająca i rzeczywista. Miejmy na uwadze, że nie robimy dobrych uczynków, żeby być wierzącymi, ale robimy je, gdyż jesteśmy nimi.

Nawrócenie – upamiętanie i wiara w Boga – czyni nas wierzącymi i prawdziwymi chrześcijanami. Powiedzieliśmy, że nawrócenie jest początkiem naszego duchowego życia. Co następuje dalej?

2. Nowe życie.

Jakże często mówiliśmy już w swoim życiu: „Tak dalej być nie może” lub „trzeba zacząć od nowa”. Być może było to po sprzeczce z bliźnimi, po nieszczęśliwym wypadku lub błędzie moralnym. Być może jest nam znany lęk – „Tak dalej być nie może”. Być może już mówiliśmy kiedyś: „Mógłbym jeszcze raz zacząć. A może myślimy o innych ludziach, że powinni się zmienić. Może nasz sąsiad, kierownik, mąż, żona, rodzice. Nie ktoś inny powinien się zmienić, lecz ja muszę zmienić się. Jest to możliwe poprzez nowe życie.

1. Nowonarodzenie

Nawrócenie – to ludzka strona w stosunku do tego nowego życia, a nowonarodzenie – to strona Boża. W nawróceniu człowiek aktywnie uczestniczy, a nowonarodzenie przeżywa pasywnie. Nowonarodzenie zachodzi w tym momencie, w którym następuje prawdziwe nawrócenie.

Nowonarodzenie oznacza nowe i wieczne życie (J.3:3; 10:28). Nowonarodzenie daje mi nową naturę (J.1:13; 2P. 1:4). W ten sposób nowonarodzony ma dwie natury: starą i grzeszną, nazwaną w Biblii cielesną lub starym człowiekiem; i nową, Bożą, nazwaną w Biblii duchową lub nowym człowiekiem. Ale nie może on jednocześnie żyć duchowo, według Ducha, i cielesnie. Tu rozpoczyna się nauka o uświęceniu.

Nowonarodzenie daje mi uświęcone życie – zdolność do życia w świętości (Ez.36:26-27).

a) *Dlaczego konieczne jest nowonarodzenie?*

„Musicie się na nowo narodzić” (J.3:7). Istnieje Boży wymóg. Oznacza to, że nie ma innej drogi do tego nowego życia.

Wejście do Królestwa Bożego potrzebuje nowego narodzenia (J.3:3,5). Przez cielesne narodzenie przychodzę na ten świat jako obywatel jakiegoś miasta lub wsi. Pochodzenie i stan rodziców nie odgrywają roli. Nowonarodzenie wprowadza mnie do Królestwa Bożego. W ten sposób staję się obywatelem nieba. Rozwój człowieka światowego i cielesnego w obywatela nieba – nie istnieje.

Grzeszność człowieka potrzebuje nowonarodzenia. „Co się narodziło z ciała, ciałem jest” (J.3:6). Ciało pozostaje ciałem. Chociaż istnieje religijne pobożne ciało i ciało bezbożne, to ono jest i pozostaje ciałem. Człowiek nie ma dobrego wnętrza, nie ma Bożej iskierki. Biblia mówi, że my „byliśmy z natury dziećmi gniewu, jak i inni” (Ef.2:3).

To, co wszystkie religie obchodzą, proponuje nam Bóg: nowe życie i nowe istnienie. Tak, jest to pewne, Bóg proponuje nam właśnie to. Żaden kościół i nikt inny z ludzi nie może dać nam nowego życia. Drogi czytelniku, czy jesteś nowonarodzony, czy jeszcze na wieki zgubiony?

b) Jak następuje nowonarodzenie?

To pytanie Nikodem zadał Panu Jezusowi (J.3:4,9). To – „jakoż się może człowiek narodzić, gdy jest stary” – było niestety barierą dla tego pobożnego intelektualisty. Pan Jezus odpowiedział mu na to pytanie przykładem ze Starego Testamentu, mówiąc w 14 wersecie: „I jak...” (porównaj 4M.21:4-9).

W odpowiedzi Pan Jezus wskazuje na podstawę nowonarodzenia, a mianowicie, na swoją śmierć. Tak jak wąż został wywyższony na pustyni, tak też musi być wywyższony Syn Człowieczy na krzyżu. Lecz później Pan wskazuje na ruch, który musi wykonać człowiek, a mianowicie: „wierzyć” (w.15). Tak jak Izraelita w Starym Testamencie musiał spojrzeć na miedzianego węża, tak człowiek musi spoglądać na Golgotę i na dokonane tam dla niego zbawienie.

Jeśli człowiek uczyni to, wtedy rodzi się na nowo. Czytamy, że „gdy zechciał, zrodził nas przez słowo prawdy” (Jk.1:18) i „którzy narodzili się... z Boga” (J.1:13). Nasze nowonarodzenie jest twórczym aktem Bożym, z Jego woli i przez Słowo Jego. „Jako odrodzeni... przez Słowo Boże, które żyje i trwa” (1P.1:23). Wszystko to dokonuje Duch Święty – „jeśli się kto narodzi z wody i z Ducha” (J.3:5).

c) Następstwa nowonarodzenia.

Następstwa nowonarodzenia są jednocześnie cechami nowonarodzonego. Tu pragnę przedstawić niektóre prawdy, które mają udział w następstwie nowonarodzenia:

- Nowe życie i pewność nowego życia.
- Pragnienie Słowa Bożego.
- Odwrócenie się od grzechu.
- Odpowiedzialne życie w zborze.
- Nowa nadzieja itd.

2. Pewność zbawienia.

W naszym ostatnim punkcie rozpatrzmy fakt zbawienia, tj. historyczny fakt zbawienia, dokonany na Golgocie; rozgłaszanie zbawienia, znaczy to, że zbawienie proponowane jest przez zwiastowanie – kazanie; doświadczanie zbawienia – mamy

tu na uwadze przyjęcie zbawienia dla siebie; pewność zbawienia – okazywanie przyjętego zbawienia.

a) *Podstawa pewności zbawienia.*

Podstawą prawdziwej pewności zbawienia jest Słowo Boże. Pewność zbawienia jest mocna lub upada razem z wiarą w inspirację Biblii przez Ducha Świętego (J.20:31). W 1J.5:13 jest napisane: „To napisałem wam, którzy wierzyacie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny”. Słowo mówi o fakcie zbawienia, o Jezusie Chrystusie. Zwiastowane zbawienie oparte jest na Słowie Bożym i na Słowie oparta jest wiara w zbawienie oraz doświadczenie zbawienia. Podstawą naszej pewności zbawienia jest tylko Słowo Boże. Prawdziwa pewność zbawienia jest też w człowieku i jest niezależna od niego (Rz.8:16).

b) *Pochodzenie pewności zbawienia.*

Słowo Boże może być przyjęte przez człowieka tylko wiarą. Fakt zbawienia staje się przez wiarę doświadczeniem i pewnością. Dlatego u apostoła Jana często spotykamy wyrażenie: „Kto wierzy, ten ma”.

Dziełem Ducha Bożego jest przekazanie nam tego, czego Jezus Chrystus dokonał. „Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi” (Rz.8:14). „Ten to Duch świadczy wespół z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy” (Rz.8:16). Prawdziwa pewność zbawienia jest dziełem Ducha Świętego w nas.

Fałszywa pewność zbawienia następuje przez własne, ludzkie lub kościelne wysiłki. Jest ona produktem własnym i w końcowym wyniku nie może zadowolić naszego serca. Będzie ono ciągle targane wątpliwościami.

c) *Zawartość pewności zbawienia.*

Przeżyte zbawienie musi być zgodne ze zbawieniem, które proponuje Chrystus. Musimy rozróżniać między przeżywanym zbawieniem, odbywającym się teraz, i zbawieniem, które dokona się w przyszłości. Jezus proponuje dokonane zbawienie, obejmujące każdego człowieka i całe stworzenie. To, co mamy teraz, musimy nazwać zbawienną właściwością wiary – „zbawieni jesteśmy przez wiarę” (Ef.2:8). Jest to nasze doświadczenie zbawienia.

To, co w przyszłości będziemy mieć, nazywamy zbawienną właściwością nadziei – „w tej bowiem nadziei zbawieni jesteśmy” (Rz.8:24). Nasze ciało jeszcze nie jest zbawione. Nazywamy to obietnicą zbawienia.

Prawdziwa obietnica zbawienia zawiera w swojej treści zbawienie, którego doświadczamy teraz i kiedyś w przyszłości. „My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota” (1J.3:14). Dlatego jako wierzący możemy z pewnością śpiewać: „Wiem, że z prochu po śmierci ożyję i z radością bez lęku przed Nim głowę pochylę”.

Prawdziwa pewność zbawienia zawiera w swojej treści całe dokonane zbawienie (Hbr.10:14), zawiera to, że Jezus Chrystus odpuścił mi moje grzechy na podstawie szczerego upamiętania i że zabierze mnie do siebie, gdy przyjdzie powtórnie; czy to podczas pochwylenia Kościoła, czy przy pierwszym zmartwychwstaniu.

d) *Następstwa pewności zbawienia.*

Następstwem takiej pewności jest radosne życie w wierze. Człowiek, który nie ma pewności zbawienia, jest smutny i przygnębiony. Pewność zbawienia prowadzi

do nowego stosunku z Bogiem (Hbr. 10:19). Mamy wielką śmiałość, żeby przebywać przed naszym Ojcem Niebieskim. To wszystko mamy dzięki Chrystusowi, dlatego miejmy też śmiałość w modlitwie.

Przez pewność zbawienia otrzymujemy nowy stosunek do ludzi. „My bowiem nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy” (Dz.4:20). Z pewności zbawienia pochodzi odwaga do świadectwa i służby. To, czego doświadczyliśmy, zmusza nas do składania świadectwa innym, aby i oni doświadczyli tego.

Następstwem fałszywej pewności jest zarozumiałość i pewność siebie, które szybko mogą zachwiać się i obrócić w smutek oraz rozpacz.

Już w Starym Testamencie Job mógł wykrzyknąć: „Lecz ja wiem, że Odkupiciel mój żyje” (Job.19:25), a apostoł Paweł mówi: „Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani terażniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz.8:38-39).

Tej pewności nie ma on tylko dla siebie, lecz wypowiada ją przed swoimi zborami. „Który też utwierdzi was aż do końca, tak iż będziecie bez nagany w dniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Bóg, który was powołał do społeczności Syna swego Jezusa Chrystusa” (1Kor.1:8-9). A do Filipian pisze: „Mając tę pewność, że ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa” (1:6).

Drogi czytelniku, czy masz to cudowne, dokonane przez Chrystusa zbawienie? Jeśli nie, to zwróć się do chrześcijan, którzy z radością zaświadczą o tym, i porozmawiaj z nimi. Pomódl się razem z nimi, a będziesz mógł podążać swoją drogą radując się, podobnie jak etiopski dworzani.

Niech Pan Cię błogosławi.

Z „Krótkich kursów biblijnych” – Weber

***Miłością wieczną umiłowałem cię, dlatego tak długo
okazywałem ci łaskę.***

Jer. 31:3

Czego nam potrzeba – religijnych form czy żywego chrześcijaństwa? –

Na przekór przepowiedniom, że wszystkie religie zginą, żyją one nadal, a świat jest pełen nowych idei, wznoszących człowieka ku Bogu. W ostatnich dziesięcioleciach bardzo często głoszone, że okres religii został zastąpiony poznaniem przyrodniczym, które przenika wszelkie tajemnice istnienia. Ludzie, którzy to twierdzą, nie mają zrozumienia dla potrzeb duszy ludzkiej. Poznawszy pustkę materializmu, powraca się znów do religii.

Spoglądając na liczne praktyki religijne, jesteśmy skłonni powiedzieć: „Czy świat nie jest pełen chrześcijaństwa?”. Ale religia to jeszcze nie chrześcijaństwo. Być reli-

gijnym, nie znaczy jeszcze być chrześcijaninem. Religijność i chrześcijaństwo – to dwa odrębne pojęcia.

Ludzie religijni nie zawsze są chrześcijanami. Mogą oni wiernie wykonywać wszelkie praktyki religijne, a przy tym nie znać Chrystusa jako swego osobistego Zbawiciela. Zdarza się im w niedzielę gorliwie spełniać swoje religijne obowiązki, a w poniedziałek kłaść, oszukiwać i bluźnić Bogu. Saul był głęboko religijnym człowiekiem, a przy tym potrafił z fanatyczną gorliwością prześladować chrześcijan. A Jezusa, czyż nie zabili „pobożni” w Izraelu? Czy w ciągu stuleci nie wymordowali niezliczonych ilości ludzi właśnie „prawowierni”? W religijnej gorliwości palono żywcem i torturowano w najstraszniejszy sposób zupełnie niewinnych ludzi. Religijni ludzie mogą więc być bezbożni. Do nich też Bóg mówi: „Cóż mi po mnóstwie ofiar waszych, jestem syty całopalenia... a choć się wiele modlicie, to przecież nie wysłucham. Omyjcie się, czystymi bądźcie, odejmijcie złość uczynków waszych od oczu moich” (Iz.1:11-18). Potrzeba nam więcej niż religijności – musimy mieć wiarę w żywego Chrystusa.

Bywa, że ludzie religijni są duchowo zupełnie martwi. Znają oni tylko zewnętrzne formy religijne, ale są dalecy od istoty i mocy chrześcijaństwa. Muszla ślimaka, w której nie ma ślimaka, jest tylko pustą i martwą skorupą. Tak puste i martwe mogą być nasze praktyki religijne. Jeśli nie żyje w nas Chrystus, to i obcowanie z Bogiem nie będzie potrzebą naszego serca. Ludzie religijni chcą sobie zasłużyć na niebo czynami. Przynoszą oni Bogu swoje prośby w modlitwach, odprawiają nabożeństwa i składają ofiary, by sobie zjednać przychyłność u Boga i uzyskać Jego zbawiającą łaskę. Ale przed Bogiem nie możemy być usprawiedliwieni przez swoje uczynki, jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Nie zbawia nas nasza religijność, lecz krew i sprawiedliwość Zbawiciela. Nie ratuje nas to, co sami zdołamy wykonać, lecz to, co nam wyjednał Chrystus.

Cóż bowiem mówi Jezus do religijnych faryzeuszów? „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że dajecie dziesięcinę z mięty i z kopru, i z kminku, a zaniedbaliście tego, co ważniejsze w zakonie: sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności... Węże! Plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli ująć przed sądem ognia piekielnego?” (Mt.23:23,33). Gdyby religijność wystarczała do zbawienia, wtedy musieliby zostać zbawieni wszyscy gorliwi mahometanie, Żydzi i poganie, ponieważ wypełniają tak wiele praktyk religijnych.. Te jednak nie mają żadnego znaczenia, gdyż Chrystus powiada: „Jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego” (J.3:3). Jeśli więc ludzie religijni nie są jeszcze chrześcijanami, to kim oni właściwie są? Można ich nazwać ludźmi szukającymi Boga. W każdej duszy ludzkiej jest naturalne podłoże dla religii, gdyż tęskni ona za pokojem z Bogiem. Większość ludzi szuka jednak urzeczywistnienia swoich tęsknot na niewłaściwej drodze. Boga znaleźć można jedynie przez uznanie i wyznanie swoich win Jezusowi oraz przez przyjęcie Go jako swego osobistego Zbawiciela, gładzącego grzech. A więc tylko na drodze pokuty i wiary możemy znaleźć Boga, stając się prawdziwymi chrześcijanami.

Chrześcijaństwo jest więc czymś więcej niż religijnością. Religia jest najczęściej rzeczą formy, chrześcijaństwo natomiast sprawą serca. Religia może być poznana przez wychowanie i katechezę. Chrześcijaninem zostaje się przez zamieszkanie w nas Jezusa. Religii można się nauczyć. Chrześcijaństwo bywa zrodzone, gdy w utraپieniu duszy przyjdziemy do Jezusa. To jest ten wielki punkt w naszym życiu i wtedy stajemy się nowymi ludźmi, tj. chrześcijanami. Bez tego żywego chrześcijań-

stwa nie jesteśmy dziećmi Bożymi, nie możemy służyć Bogu, zwyciężać grzechu, być pocieszeni w utraپieniu i zostać zbawieni.

Czy już przeżyłeś spotkanie z Jezusem? W ciągu wszystkich wieków Pan Jezus uczynił wielkie rzeczy w życiu każdego, kto miał z Nim prawdziwe spotkanie, podnosząc go od religijności do wyżyn prawdziwego chrześcijaństwa. Czy chcesz Go spotkać? Czy pragniesz zmiany w swoim życiu? Czytając Pismo Święte, szukaj Jezusa w gorliwej modlitwie. Słowo Boże zapewnia: „Každy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie” (Rz.10:13).

Jak miłe są na górach nogi tego, który zwiastuje radosną wieść, który ogłasza pokój, który zwiastuje dobro, który ogłasza zbawienie...

Izaj. 52:7

Pan obnażył swoje święte ramię na oczach wszystkich narodów i oglądają wszystkie krańce ziemi zbawienie naszego Boga.

Izaj. 52:10

Jeśli jesteś samotny wśród innych ludzi; jeśli nikt cię nie rozumie; jeśli nikt nie chce cię wysłuchać; jeśli myślisz, że nie jesteś nic wart; jeśli trawi cię gorycz, twój duch jest smutny, a twoja dusza płacze – przyjmij Pana Jezusa Chrystusa jako swego osobistego Zbawiciela.

Twoje życie jest drogie, a twoja dusza nie ma ceny. Jest bezcenna. W oczach Pana Jezusa masz tak wielką wartość, że oddał On Siebie za ciebie. Nie słuchaj swoich myśli, chćiej poznać Pana Jezusa Chrystusa. On chce dać tobie Swój pokój i odpocznienie, uwolnienie i radość. Tego nie może ci dać nikt inny ani nic innego, prócz Niego.

On jest pewny i nigdy nie zawodzi. Uczyni ten krok, a opowiadać będziesz innym, jak wielkich rzeczy dokonał w twoim życiu Pan Jezus Chrystus. On kocha cię i czeka na ciebie.

Powiedz: Panie Jezu, przyjdź do mnie i zamieszkał w sercu moim. Uczyni w nim Swój tron, bądź moim Panem i Zbawicielem. Oddaję się Tobie.

Jeśli uczyniłeś to szczerym sercem, to Pan Jezus przyszedł do ciebie i zamieszkał w twoim sercu – zbawił cię. Jesteś teraz Jego dzieckiem i masz prawo do wszystkich Jego obietnic, które On pozostawił.

"Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz"

(Rzymian 10:9).